Nr. 338 Kraków, poniedziałek 7 grudnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Rada państwa.

Wiedeń, 6 grudnia.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia poseł Kramarz zarzucił posłom niemieckim, że zdradzili koalicyę, a Czechów narazili na sytuacyę najtrudniejszą, w jakiej kiedykolwiek się znajdowali. Przypomniał wnioski nagle zgłoszone przez Niemców w lecie w Radzie państwa i zapytał, czy to jest lojalne, czy tak się zachowuje stronnictwo koalicyjne? Największą nielojalnością Niemców była ich

obstrukcya w sejmie czeskim,

którą zakończyli odśpiewaniem pieśni: „Wacht am Rhein".

Głosy na ławach niemieckich: To jest pieśń niewinna!

Poseł Kramarz: To jest obłuda! Będziecie może nawet wkończu utrzymywali, że to jest austryacka pieśń patryotyczna!

Obstrukcya w sejmie czeskim była polityką wymuszenia. Niemcy chcieli na Czechach wymusić podział Królestwa Czeskiego.

O „bummel".

Potem przyszedł „bummel", który był świadomą prowokacyą Czechów. „Bummel" w zwykłych warunkach nie jest niczem innem, jak tylko spacerem dla nabrania większego apetytu do śniadania, ale Niemcy zrobili z „bummlu" instytucyę polityczną. Nikt nie będzie miał nic przeciw temu, aby studenci niemieccy w pobliżu swojego uniwersytetu urządzali taki „bummel", ale niech go nie urządzają na placu najbardziej uczęszczanym, gdzie podczas „bummlu" niema już miejsca dla zwykłego człowieka, noszącego przyzwoity kapelusz. Niedość na tem; Niemcy sprowadzili sobie jeszcze sukurs z Niemiec. Coby uczynił rząd pruski, gdybyśmy jechali do Poznania na sukurs Polakom? Wydalonoby nas niechybnie jako „lästige Ausländer". Ale w Pradze ma być wszystko dozwolone!?

„Patryotyzm" Niemców.

Mowca zarzuca Niemcom obłudę, ponieważ w domu są oni "czarno-czerwono-złotymi" (barwy cesarstwa niemieckiego), a tutaj „czarno-żółtymi".

Co się tyczy zarzutów, poczynionych Czechom co do zdarcia chorągwi czarno-żółtej, jest ona dziś anachronizmem. Była ona chorągwią państwową aż do r. 1867. My Czesi uznajemy obok kolorów dynastyi tylko barwy Królestwa Czeskiego, ponieważ Czesi przedewszystkiem jedynie i wyłącznie są patryotami czeskimi, a w drugim dopiero rzędzie są dobrymi poddanymi monarchii, bo w niej widzą najlepszą ochronę swego narodu.

Krzywdy ruskie.

Poseł dr Konstanty Lewicki (Ukrainiec) oświadczył, że rezerwa rządu wobec postulatów ruskich skłania również Rusinów do rezerwy względem życzeń rządu. Rusini nie mają powodów ufać rządowi i nie mogą głosować za budżetem. Mowca oświadczył się za autonomią narodową i ustawodawczem uregulowaniem sprawy językowej nietylko w Czechach, lecz także we wszystkich krajach koronnych. Z kolei omawiał poseł Lewicki stosunki w sejmie galicyjskim, poczem przytoczył szereg żądań ruskich na rozmaitych polach: ekonomicznem, politycznem i kulturalnem; domagał się założenia ruskiego uniwersytetu, oraz zniesienia ustawy z r. 1867, podług której założenie każdej nowej ruskiej szkoły średniej zależne jest od uchwały sejmu galicyjskiego.

Mowa tow. Diamanda.

Poseł dr Diamand zwrócił uwagę, że żyjemy w czasie, w którym nikt nie może przewidzieć, co jutrzejszy dzień przyniesie i czy Galicya nie będzie terenem historycznych wypadków. Dlatego rząd powinien starać się, aby w tym kraju panowało wśród ludności zadowolenie. Mowca wystąpił przeciw bar. Bienerthowi, który już jako minister spraw wewnętrznych okazał niezdolność do sanacyi galicyjskich stosunków. Za jego rządów w charakterze ministra spraw wewnętrznych odbyły się w niesłychany sposób wybory sejmowe w Galicyi. Omawiając obszernie stosunki w galicyjskim przemyśle naftowym, nazwał je mowca skandalicznymi. Przemysł ten mógłby dostarczyć krajowi i robotnikom wielkiego dochodu i zarobku, tymczasem produkcya ropy jest anarchiczną. Akcya ratunkowa wdrożona przez rząd, nie powiodła się; zamiast używać nafty do celów opałowych, należałoby ją użyć do wyrobów przemysłu chemicznego, przy którym wiele tysięcy robotników znalazłoby zatrudnienie.

Przechodząc

do stosunków w Sejmie galicyjskim

zauważył, że ludność spodziewała się polepszenia stosunków od nowej reformy wyborczej. Ta atoli nadzieja znikła, reforma utonęła z powodu stanowiska zajętego przez polskie stronnictwo ludowe, które zostało przez konserwatystów wessane. Niema już więcej polskiego stronnictwa ludowego w tej Izbie, ale niema go także w Sejmie, gdzie mógłby walczyć o prawo wyborcze.

Omawiając administracyę Galicyi, wywodził mowca, że zarząd polityczny jest za czasów obecnego namiestnika gorszy aniżeli był za hr. Potockiego. Wspomina o zajściach przy wyborze prof. Roszkowskiego we Lwowie, jakoteż o zachowaniu się policyi podczas demonstracyi za prawem wyborczem przed Sejmem we Lwowie. Namiestnik w odpowiedzi na dotyczącą interpelacyę w Sejmie nie dał zadośćuczynienia za nadużycia policyi.

Mowca zajmuje się

ekonomicznem położeniem Galicyi

i wskazuje w szczególności na straszną nędzę panującą wśród ludności żydowskiej w miastach w Galicyi. Wobec nędzy rząd zachowuje się zupełnie biernie. Obszernie roztrząsa mowca stosunki na Śląsku, gdzie ludność polska nie doznaje żadnej ochrony przed wynarodowieniem i czyni zarzut, że polscy posłowie nie korzystają ze swego silnego stanowiska, aby uzyskać szkoły dla tamtejszej ludności polskiej. Kończy oświadczeniem, że głosować będzie za nagłością pierwszego czytania prowizoryum budżetowego, ale przeciwko meritum. (Mowę posła Diamanda podamy jutro w obszernem streszczeniu. Przyp. Red.).

Na tem obrady przerwano.

Prezydent po odczytaniu interpelacyi oświadczył, że miał zamiar zwołać najbliższe posiedzenie na poniedziałek 7 bm., lecz wobec życzeń z wielu stron proponuje odbycie najbliższego posiedzenia dopiero we środę 9 bm.

Przeciw ciągłemu świętowaniu.

Poseł tow. dr. Adler wskazał na to, że stojący w dyskusyi wniosek nagły o prowizoryum budżetowe, wniesiony został w tym celu, aby załatwić je z największym pośpiechem we wszystkich 3 czytaniach. Wniosek ten, który wprost poniża parlament i wszystkie zwyczaje parlamentarne, jest wynikiem tylko braku czasu, ponieważ wielu posłów nie może się zdecydować na pełne wyzyskanie czasu stojącego do dyspozycyi. Socyalni demokraci nie widzą powodu, dlaczego nie mianoby odbywać psiedzenia w każdym możliwy dzień, gdyż uważają za swój obowiązek pracować.

Dlatego stawia wniosek, aby najbliższe posiedzenie odbyło się w poniedziałek 7 bm.

Wniosek ten odrzucono, wobec czego najbliższe posiedzenie odbędzie się we środę o 11 rano.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej, na którem obradowano nad ustawą melioracyjną zmienioną przez Izbę panów. Komisya postanowiła przyjąć tę ustawę w brzmieniu uchwalonem przez Izbę panów. Uchwalono również rezolucyę posła tow. Diamanda w sprawie polepszenia bytu służby i personalu urzędniczego, zatrudnionego w parlamencie wiedeńskim.

Położenie na Bałkanie.

Rosya wobec aneksyi.

Belgrad. Wobec wiadomości „Now. Wrem.", że minister spraw zagranicznych Milovanovicz oświadczył korespondentowi tego pisma Berezowskiemu w Belgradzie, iż Izwolski powiedział mu, że Rosya uznała aneksyę Bośni i Hercegowiny, oświadcza serbskie biuro prasowe, że jest upoważnione do oświadczenia, że ta wiadomość „Now. Wrem." jest nieprawdziwa. Minister Milovanovicz na odnośne zapytanie korespondenta odpowiedział, że mówił z Izwolskim przed jego zjazdem z bar. Aehrenthalem i wtedy Izwolski mu powiedział, że według odniesionych wrażeń i otrzymanych informacyj sądzi, że Austro-Węgry przygotowują aneksyę i że on (Izwolski) niema nadziei wstrzymania proklamacyi aneksyi.

Bojkot towarów austryackich.

Konstantynopol. Ambasador włoski przedsięwziął kroki u Porty, aby w Trypolisie włoskie żaglowce, nadeszłe z austryackimi towarami, mogły być wyładowane. Kroki te pozostały bez skutku.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg" donosi z Konstantynopola, że komitet bojkotowy grozi rozszerzeniem bojkotu na towary niemieckie, jeżeli austryackie towary będą pod inną flagą przez Bremę i przez Hamburg przewożone do Konstantynopola.

Turcya i Czarnogóra.

Konstantynopol. Według zawartej umowy granicznej między Turcyą a Czarnogórą otrzymuje Czarnogóra jedną wieś turecką

TELEGRAMY

z dnia 6 grudnia.

Amnestya dla kolejarzy.

Wiedeń. Ministerstwo kolei w najbliższych dniach ogłosi rozporządzenie amnestyjne dla wszystkich urzędników, ukaranych w drodze dyscyplinarnej, z wyjątkiem tych urzędników, którzy w drodze dyscyplinarnej zostali ze służby wydaleni.

Bójka na zgromadzeniu.

Wiedeń. Na niemiecko-narodowem zgromadzeniu w sprawie zajść w Pradze przyszło między uczestnikami kilkakrotnie do zajść. Policya aresztowała 27 osób, które jednakże następnie wypuściła na wolność, po stwierdzeniu identyczności.

Dymisya senatu akademickiego.

Praga. Senat akademicki uniwersytetu niemieckiego zawiadomił ministerstwo oświaty, że postanowił dymisyonować.

Walka o uniwersytet słoweński.

Tryest. Przed południem odbyło się tu wczoraj zgromadzenie słoweńskie, które uchwaliło rezolucyę za utworzeniem słoweńskiego uniwersytetu w Lublanie i protestującą przeciw występowaniu studentów niemieckich przeciw słoweńskim na uniwersytetach w Gracu i Wiedniu. Po zgromadzeniu przyszło między Słoweńcami a liberalnymi Włochami do starcia. Policya rozdzieliła obie strony i przeszkodziła kilka aresztowań.

Wtrącanie się w cudze sprawy.

Berlin. Zgromadzenie studentów, w którem wzięli także udział profesorzy, uchwaliło rezolucyę, potępiającą zajścia w Pradze i wyrażającą sympatyę dla Niemców w Austryi. Do niemieckich studentów w Pradze wysłano telegram z wyrazami sympatyi.

Echa rewolucyi.

Irkuck. 1 grudnia w sądzie wojennym rozpoczął się proces w sprawie powstania, w którem brały udział oddziały załogi miejscowej. Na ławie oskarżonych zasiada 4 oficerów, 16 szeregowców i inżynier ks. Andronikow.

Przewożenie broni.

Kijów. Na kolejach ujawniono wypadki potajemnego przewożenia broni z zagranicy przy pomocy służby kolejowej.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. „Jenni Gazetta" zapewnia, że otwarcie parlamentu nastąpi dnia 14 b. m. i że sułtan będzie na niem obecnym.

Wykroczenia rezerwistów.

Konstantynopol. Rezerwiści w miejscowości Köprülü wypędzili wieczorem, mimo opozycyi oficerów, wszystkich widzów z teatru. Dopiero rano otoczono ich w koszarach i poskromiono. Jeden oficer i 6 ludzi zginęło, zaś jeden oficer i 6 ludzi odniosło rany.

Walki o tron w Marokku.

Casablanca. Według nadeszłych tutaj wiadomości Mulej Mohamed, który ogłoszony został kontrsułtanem, znajduje się w drodze do Fezu; wojska Mulej Hafida starają się go wypędzić.

Przegląd polityczny.

Z działalności posłów socyalno-demokratycznych w parlamencie. W sprawie położenia prowizorycznych dozorców więźni udali się posłowie tow. Diamand i Lieberman z deputacyą dozorców do kierownika ministerstwa sprawiedliwości, u którego już poprzednio poseł tow. Hudec w tej sprawie interweniował.

Po przedstawieniu przez tow. Diamanda położenia i żądań dozorców więźni, oświadczył kierownik ministerstwa sprawiedliwości Holzknecht, że poleci sądom wyższym i krajowym, aby w miarę możności przeprowadziły stabilizacyę dozorców, a w każdym razie ich położenie uwzględniały i ich nie oddalały.

Sejm węgierski. Na sobotniem wieczornem posiedzeniu sejmu prezydent ministrów dr Wekerle odpowiedział na interpelacyę w sprawie rzekomego starcia między oddziałem 34 pułku piechoty a bandą serbską, w czasie którego mieli zginąć 4 żołnierze. Ani ministerstwo wojny, ani bośniacka komenda wojskowa, ani też żadna stacya telefoniczna, którą o to zapytywał, nie otrzymała żadnej odpowiedzi, z powodu czego cała ta informacya jest zmyśloną. Przy tej sposobności prezydent ministrów ponownie przypomniał zarządzenia znane już z oficyalnych komunikatów i występywał przeciw rozszerzaniu fałszywych pogłosek wojennych, które mają pewne tendencye. (Głosy: To robi giełda!). Mowca apelował do posłów i prasy, aby tego rodzaju nieprawdziwych wiadomości nie rozszerzali.

Odpowiadając na interpelacyę Nagy'ego, oświadczył minister, że w interesie obrad sejmu nie będzie mówił o sprawie aneksyi dziś, lecz zastrzega sobie to przy innej sposobności. Oświadcza jednakże, że zarówno twierdzenie, jak i konkluzye wyciągnięte przez posła Nagy'ego nie odpowiadają rzeczywistości. Bar. Aehrenthal nigdy wspomnianych oświadczeń w delegacyi nie złożył, o jakich poseł Nagy mówił.

Sejm przyjął oświadczenie Wekerlego do wiadomości.

Nowy front „Koła polskiego" w Dumie. Czytamy w „Gazecie Nowej": „Już i „Warszawski Dniewnik" zajął się zwrotem na prawo Koła Polskiego. Korespondent „Dniewnika" odtwarza wrażenia, jakie w kuluarach Dumy wzbudziła wiadomość o tem, że Guczkow w Moskwie oznajmił, iż Koło polskie zawarło blok z październikowcami. Podług tej informacyi korespon-

denta „Dniewnika“ Koło „prosiło październikowców, by pomogli przeprowadzić środki do ograniczenia żydów w Królestwie Polskiem“. (Mowa tu oczywiście o ograniczeniu praw żydów w samorządzie).

Korespondent „Dniewnika“ próbował sprawdzić te wiadomości „u posła od ludności rosyjskiej m. Warszawy, p. G. N. Aleksiejewa“. P. Aleksiejew wywodził, że kto zna Guczkowa, ten nie może mieć żadnych wątpliwości o prawdzie jego wyjaśnień. Guczkow jest człowiek ostrożny i nie poddaje się chwilowemu wrażeniu. P. Aleksiejew sądzi, że Guczkow może tylko wykroczył nieco przeciw swym pełnomocnictwom, że może przedwcześnie podniósł zasłonę spraw partyjnych. P. Dmowskiego p. Aleksiejew tak określa: „Rzecz na tem polega, że Dmowski z jednej strony oświadcza, iż jest państwowcem rosyjskim, t. j., że gotów pracować z Dumą w sprawach ogólno-państwowych, a rozchodzi się z nią tylko w wypadkach, gdy jej sądy dotyczą potrzeb miejscowych. Tym sposobem rola jego redukuje się do roli zwykłego deputata prowincyonalnego, obowiązanego oczywiście stać zawsze na straży interesów tej części kraju, która go wybrała“. Dalej wyjaśniał p. Aleksiejew, że tylko p. Dmowski ma, według swego przekonania, prawo przemawiać w imieniu Koła.

Oto atestat, który wystawia p. Aleksiejew p. Dmowskiemu. Jak widzimy, atestat, z punktu widzenia p. A., bardzo pochlebny. Oczywiście tymczasem p. Dmowski zaprzeczył już pogłoskom o bloku z październikowcami, a p. Guczkow w gazecie „Nowoje Wremia“ nieco odmiennie przedstawił sprawę wzajemnych stosunków. Lecz w każdym razie pozostanie świadectwo, iż w pewnych warunkach p. Aleksiejew gotów jest uznać stosunki p. Dmowskiego za poprawne“...

Nie potrzeba tu przypominać, kim jest czarnoseciniec Aleksiejew.

Parlament niemiecki o aneksyi. Parlament niemiecki rozpoczął w sobotę dyskusyę budżetową.

Poseł Speck (centrum) wyraził zadowolenie, że rząd niemiecki ze stanowczością stanął po stronie wiernego sojusznika swego, Austryi.

Głosy: Bardzo słusznie!

Poseł Speck: Długi czas mogło się zdawać, jakobyśmy naszego wiernego sprzymierzeńca chcieli nagrodzić niewdzięcznością. W południowych Niemczech wywołało to wielkie zadowolenie ludności, gdy wreszcie usłyszano, co prawda bardzo późno, że Niemcy staną po stronie Austryi. (Oklaski).

Poseł Bassermann (narod. liberał) omawiał również wydarzenia na Bałkanie i zaznacza, że Bułgarya od wielu lat była rzeczywiście niezawisłą, a Bośnia i Hercegowina była oddana już prowincyą austryacką. Kwestya tylko, czy dla austryackiej polityki byłaby inna droga możliwą i czy byłoby się udało porozumieć najpierw z Turcyą np. za pośrednictwem innego państwa. Poseł Bassermann omawiał dalej zajścia w Pradze i po wiedział, że muszą one każdego kulturalne go Niemca napełnić głębokiem ubolewaniem. Jeżeli prowadzimy politykę przyjazną Austryi, jeżeli ją w tych ciężkich dniach popieramy, to musimy także z drugiej strony żądać od naszego sojusznika, aby naszym rodakom dał dostateczną obronę.

Poseł Scheidemann (soc. dem.) ubolewał, że oto Francyi a nie Niemcom przypadła rola pośrednicząca między Turcyą a Austro-Węgrami. Mówca zapytuje, jak długo Austrya pozostanie jeszcze wierna Niemcom, wobec postępowania Niemiec w stosunku do ludów słowiańskich, zwłaszcza Polaków. Ubolewania godnych zajść w Pradze obie strony ponoszą winę.

Na tem obrady przerwano.

Podczas mowy posła Scheidemana siedzący na ławie rządowej pułkownik Goltz na gle zaniemógł, dostawszy ataku nerwowego; musiano go wynieść ze sali.

Wyszła z druku w drugiem wydaniu na różnokolorowym kartonie barwna karta korespondencyjna:

Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych w Radzie państwa.

Cena 10 h. — Do nabycia u kolporterów partyjnych oraz u tow. Z. Klemensiewicza, Kraków, Wiślna 5.

KRONIKA.

Kraków. 7 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Z teatru. (*m.*) „Klub Ibsena“ należy do nieudałych utworów Shawa — jest poprostu nudnym. Wymaga natomiast słów paru komentarza. Wprawdzie widz rozumie, iż o strze (?) tej satyry mierzy w snobów, czepiających się imienia Ibsena, lecz zwykliśmy tak łatwo puszczać wodze naszej podejrzliwości, że mógłby w kimś powstać domysł, iż oto pośrednio, z ukrycia — z poza kotar owego klubu, Shaw persyfluje i wielkiego Norwega. A byłoby to niesłusznem: Ibsen bowiem należy do nielicznych, przed którymi Shaw respekt zna. Świadczy o tem choćby jego „brewiarzyk“ ibsenowski—zbiór ocen znakomitszych utworów Ibsena. W tym brewiarzyku istnieje i polemiczny dział: tu Shaw śle pod pręgierz krytykę angielską, która po pierwszem przedstawieniu „Upiorów“ w Londynie — w imię obrażonej pruderyi oplwała Ibsena w sposób karczemny i nikczemny.

Wykonanie nie mogło ożywić sztuki, martwo urodzonej.

Z Towarzystwa „Sztuka“. W dniach 26 listopada i 1 grudnia b. r. odbyły się w Krakowie doroczne walne zebrania członków Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“. Dotychczasowy wydział (prezes Ferdynand Ruszczyc, wiceprezes prof. T. Axentowicz, sekretarz wydziału Karol Frycz) zdał sprawę z wystaw w Wiedniu i czynności za r. 1907/8. Na członków Tow. „Sztuka“ zaproszeni zostali pp. Jan Bukowski, Stanisław Czajkowski, prof. Ksawery Dunikowski, Stefan Filipkiewicz, Henryk Glincenstein, Władysław Jarocki, Józef Krasnowolski, Anastazy Lepla, prof. S. Noakowski, Fryderyk Pautsch, Ludwik bar. Puszet, Stanisław Podgórski, Henryk Szczygliński, Witold Wojtkiewicz.

Ukonstytuował się wydział na r. 1908/9: prezes prof. Wojciech Weiss, wiceprezes prof. T. Axentowicz, skarbnik Witold Wojtkiewicz, sekretarz wydziału Stefan Filipkiewicz.

Omawiano najbliższą wystawę „Sztuki“ w Krakowie oraz projektowane wystawy za granicą.

W sprawie bankructwa kupców Izraela Ringera i Efroima Horowitza policya ukończyła śledztwo wstępne i wczoraj obydwóch odstawiła do sądu karnego.

W sprawie zawalenia się domu przy ul. Zyblikiewicza śledztwo, jak słychać, już jest ukończone. Sędzia śledczy radca Pelz zebrał, jak słychać, obfity materyał z przesłuchania świadków i rzeczoznawców, a akta niebawem odejdą do prokuratoryi dla wygotowania aktu oskarżenia.

Cyrk Edison daje w bieżącym tygodniu bardzo obfity i zajmujący program, który też jak wszystkie przedstawienia dotąd — ściąga tłumy publiczności. Każdy znajdzie tam, co lubi: piękne widoki, zajmujące sceny, arcykomiczne sytuacye itd. Przedstawienia trwają teraz 2 godziny, od $7^1/_2$ do $9^1/_2$ wieczór, co umożliwia także mieszkającym daleko powrót do domu przed „szperą“.

Budynek jest dobrze ogrzewany, a muzyka pod kierunkiem p. Richtera w zupełności zastępuje wojskową.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „Klub Ibsena“ Shaw'a.

Wtorek o godz. 3 po południu: „Zemsta“ Fredry (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Środa: „Klub Ibsena“.

Czwartek: „Noc listopadowa“.

Piątek: Przedstawienie akademickie „Edyp w Kolonos“.

Sobota: „Ojciec i syn“, komedya w 3 aktach Gustawa Essmanna.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Syn królewski“ Krechowieckiego (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Wtorek po południu: „Twardowski na Krzemionkach“. — Wieczór „Kinematograf“.

— **Odczyt Cazarego Jellenty** na temat „Etyka pożytku i szczęścia“ odbędzie się dziś (w poniedziałek) w sali Kopernika (Collegium Novum). Początek o godz. 6 wieczorem. Bilety po 2 K, 1 K i 50 h można nabywać do godziny 5 w kięgarni p. Krzyżanowskiego (Linia A-B), a od gopz. 5 do 5 przy wejściu do sali.

Drugi odczyt p. t. „Wpływy filozoficzne w muzyce współczesnej“, urządzony staraniem Koła filozoficznego U. U. J, odbędzie się w tejże sali we wtorek 8 b. m. o godz. 5 po południu. Bilety po tych samych cenach do nabycia w księgarni Krzyżanewskiego.

— **Z krak. Tow. rownouprawnienia kobiet.** Stosownie do rezultatu wyborów, odbytych na walnem zgromadzeniu i na posiedzeniu wydziału dnia 29 listopada, skład wydziału jest następujący: przewodnicząca: Brzezińska Genowefa, sekretarz: Kolbe Wacław, skarbniczka: Jurkiewiczowa Janina, gospodyni: Janczykowa Marya, członkowie wydziału: Dąbrowski Mieczysław, Dubeltowiczowa Ludwika, Kasznicówna Wanda, Metera Piotr i Walterówna Felicya. Skład komisyi kontrolującej: Hellerowa Halina, Lipiński Teodor, Rebenowa Laura. Biuro Tow. otwarte codziennie od godz 6 do 7 wieczór i mieści się w lokalu kursów wieczornych Uniwersytetu ludowego przy ul. Szewskiej 21, III. piętro, gdzie też przyjmuje się zgłoszenia na członków.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w poniedziałek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Jerzy Smoleński: „Kształty powierzchni ziemi“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Sprawa morderstwa Stoffów. Wczoraj policya odesłała do sądu karnego kuferek mordercy, znaleziony w kuchni. Kuferek ten, lakierowany na bronzowo, ma na wieczku krwawe ślady, wewnątrz zaś znaleziono kawał skrwawionej szmaty i kawałek drzewca od jakiegoś narzędzia, również okrwawiony. Kuferek ten dowodzi, iż zbrodniarz wcale nie spieszył się po dokonaniu straszliwej zbrodni i zanim uciekł z domu, robił starannie toaletę w kuchni i usunął wszelkie ślady krwi.

W dalszym ciągu dochodzeń policya przekonała się, że domownicy podali fałszywy opis mordercy. Wszyscy podali, iż stróż, który zbiegł nocy krytycznej, ów wrzekomy Fedorak, miał bliznę nad prawem okiem, po chodzącą od postrzału kulą, tymczasem obecnie stwierdzono, że blizna owa szła od czoła przez prawe oko i sięgała w dół aż do połowy policzka, pochodzić musiała zatem od cięcia szablą, nożem lub innem ostrem narzędziem.

Fryzyer Rochmes, brat zamordowanej Stoffowej, były agent policyjny doniósł policyi, że według jego zdania morderca pochodził z Królestwa, gdyż mówił „akcentem warszawskim“.

Z kraju.

Straszny wypadek kolejowy. W Złoczowie zdarzył się w ubiegły piątek na dworcu straszny wypadek. Koła lokomotywy nr. 6054 przejechały na śmierć robotnika Kune Schorra, zajętego wyładowywaniem towarów. Schorr został przecięty w pół. Koła lokomotywy oderwały mu rękę i odrzuciły ją od reszty korpusu na odległość 4 metrów. Widok nieszczęśliwego Schorra straszny. Oczy nabiegłe krwią, wyrażające przestrach i ostatni ból zgonu. Pierś na pół przecięta; prawe płuco odrzucone na metr; wnętrzności wyszły zupełnie na wierzch; w rozprutym żołądku widać jeszcze nie strawiony pokarm.

Zmarły liczył lat 50. Pozostawił żonę i kilka niezaopatrzonych sierót. Przyczyna wypadku na razie nieznana.

Zagadkowa śmierć. Z Białej donoszą: Onegdaj wieczór przyprowadzono szupasem z Morawskiej Ostrawy do policyi w Białej 36 letniego Wiktora Malego, dozorcę, ażeby go stąd odstawić do Cięciny koło Żywca, gdzie jest przynależny. Chociaż Maly posiadał książkę robotniczą z bardzo dobremi świadectwami, obchodzono się z nim, jak ze zwykłym włóczęgą. Rano skarżył się Maly na osłabienie w nogach, więc wzięto mu za jego własne pieniądze fiakra, ażeby go odwieźć do stacyi. Obok Malego zajął miejsce policyant. Gdy powóz przed stacyą się zatrzymał, a Maly nie wysiadał, potrząsł nim policyant i przekonał się, że Maly nie żyje; umarł podczas jazdy, czego jego towarzysz nie spostrzegł. Zrobiono doniesienie sądowe, które zapewne wyjaśni tę zagadkową śmierć.

Z zaboru rosyjskiego.

Z Łodzi donoszą: Onegdaj po południu żandarmerya wraz z policyą dokonała rewizyi w remizie tramwajowej przy ul. Tramwajowej. W budynku, przeznaczonym na piasek, znaleziono beczkę, w której znajdowało się: bomba większych rozmiarów, dwie mniejsze — wszystkie nabite, sztylet, kilkadziesiąt części browningowych i 210 naboi browningowych.

Maryawici. Czytamy w „Słowie“ petersburskiem: Niedawno ogłoszone szczegóły dają niejaką możność określenia wzrostu ruchu maryawickiego wśród katolików Królestwa Polskiego. Do dnia 1 stycznia 1907 r. liczono w Królestwie 58,859 maryawitów, po roku było już ich 88 446. W dwóch guberniach: radomskiej i kieleckiej, według danych komitetu statystycznego, maryawitów nie było wcale; w gubernii łomżyńskiej liczą się na jednostki, w suwalskiej na setki, w pozostałych na tysiące. Szczególny wzrost maryawityzmu daje się zauważyć w Warszawie, gdzie w ciągu roku liczba maryawitów urosła z 35 do 2056, w gubernii warszawskiej 10.891 osób, w siedleckiej 6 566 i w piotrkowskiej, która, jak się okazuje, jest rozsadnikiem tego ruchu, gdyż liczba zwolenników maryawityzmu wzrosła w niej z 39.850 osób do 64 452.

Skazanie b. pomocnika komisarza. Oddanemu pod sąd byłemu pomocnikowi komisarza IX cyrkułu policyi warszawskiej Sokalskiemu akt oskarżenia inkryminował: 1) samowolne aresztowanie ruchomości handlowca Rusieckiego; 2) zelżenie tegoż słownie w jego mieszkaniu; 3) pobicie pięścią po twarzy pośrednika handlowego Dąbrowskiego, przewrócenie go na podłogę, kopanie nogami i podnoszenie go do góry z ziemi za brodę; 4) trzymanie samowolne przez 24 godzin wymienionych osób i Wertkraufera, również po średnika, w areszcie cyrkułowym. Oskarżony Sokalski starał się w sądzie zbić wszystkie punkty oskarżenia, lecz bez powodzenia.

Sąd uznał Sokalskiego winnym czynnych i słownych obelg i skazał go na... 1 miesiąc aresztu na odwachu.

Koło polskie w ocenie prasy rosyjskiej. „Russkija Wied.“ piszą: „Sytuacya przedstawicieli Polski szczególniej trudną się stała w trzeciej Dumie, w której Polacy, mając trzy razy mniej głosów, aniżeli w dwóch pierwszych, nie mogą nawet bez pomocy innych grup składać w Dumie wniosków. Ta trudna sytuacya obowiązywała kierowników Koła do szczególniejszej ostrożności, ale ostrożność nie jest synonimem oportunizmu doprowadzonego do zaparcia się siebie. Istotne i konieczne potrzeby narodu polskiego są traktowane na ławach prawicy i centrum z jawną niechęcią. Pan Dmowski nie może nie pamiętać, że październikowcy ukonstytuowali się właśnie przez zaprzeczanie praw i dążności narodów nie rosyjsktch, to też błędem jest przypuszczać, że polepszenia sytuacyi Polski można dopiąć za pomocą kompromisów z prawicą i październikowcami, poza ogólnem gruntownem odnowieniem całego państwa. Takiej grupie, jak polska, szczególniej nie do twarzy z polityką chwiejności bez zasad, z polityką targu o drobne ustępstwa...

Ze świata.

Policyanci-bandyci. W sprawie wykrytych w Moskwie sprawek policyi „Riecz“ komunikuje, że pod protektoratem policyi istniały bandy, które urządzały systematycznie grabieże. Dla uczestników tych band urządzano „ćwiczenia“: na tor zapasowy puszczano lokomotywę z pustemi wozami kolejowymi i urządzano próby napadu. „Nowaja Ruś“ odsłania system łapownictwa. Brano co i ile się da. Jeden urzędnik otrzymał jako łapówkę futro, które sam sobie wybrał w magazynie, drugi otrzymywał stałą pensyę od restauratorów. Policya wtrącała się do wszystkiego, nawet do spraw rodzinnych, rozwodowych i t. p. Urzędnicy, by otrzymywać awans, dawali łapówkę swej bezpośredniej władzy. Jeden z urzędników policyjnych uzyskał awans po podpisaniu weksla na imię generała Reinbota i po wręczeniu mu go. Weksel był wystawiony na 30 tysięcy rubli.

Łapownictwo policyi rosyjskiej. „Kraj“ petersburski donosi: „Długa rewizya senatora Garina skończyła się dla policyi w Moskwie smutno: pociągnięciem do odpowiedzialności karnej mnóstwa przedstawicieli policyi jawnej i tajnej, pono wraz z naczelnikiem Moskwy generałem Reinbotem, przeciw którym toczy się śledztwo z artykułów, grożących nawet kilku latami robót ciężkich. Rewizye senatorskie zarządzane są w Rosyi tylko z najwyższego rozkazu i w wypadkach rzadkich. Mają one tę dobrą stronę, że senator rewidujący jest zupełnie niezależny od władz miejscowych i posiada władzę oddawania sądom nawet wyższych urzędników. Rewizya senatora Garina wydała skutki tak ważne, że obecnie przedłużono mu pełnomocnictwo i nawet je rozszerzono, byle tylko wyplenić w Moskwie łapownictwo policyjne. Szczegóły łapownictwa wyświetlą zapewne sądy. Z tych zaś faktów, które znane są z raportów senatora Garina, wnosić można, że łapownictwo moskiewskie istotnie doszło do wielkich rozmiarów, zwłaszcza zaś kwitło od czasów rewolucyi 1905 r., kiedy na czele policyi stanął generał Reinbot. Okazało się, że policya wiedziała o wielu nadużyciach, kradzieżach i ekspropryacyach i nawet często była w zmowie z winnymi, a prawie zawsze brała wysokie łapówki, do których ludność się przyzwyczaiła, jak do czegoś normalnego“.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

---

* **Baczność asesorowie przemysłowi w Krakowie!** We wtorek 8 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, zebranie asesorów przemysłowych w sprawie wyborów wydziału nadzorczego do biura pośrednictwa pracy.

* **Związek stow. robotn. w Krakowie.** W piątek 18 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem odbędzie się poufne walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie w lokalu własnym (Wiślna 5, I. p.), na które delegatów wszystkich organizacyi zawodowych zaprasza zarząd.

* **Baczność kaflarze!** We środę 9 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Wiślna 5. Sprawy ważne.

* **Zwierzyniec.** We wtorek 8 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu Czytelni robotniczej na Zwierzyńcu pod L. 53 publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: Konsumy robotnicze. O liczny udział uprasza komitet.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 710.)